

URSZULA RADEK

ur. 1934; Rejowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, praca w WSK, życie codzienne, starania o kościół, ceny

Świdnik w latach 50.

Świdnik to tworzy taki zlepek społeczności, nabyty, bo to się tworzyło miasto, przyjeżdżali ludzie ze wsi, bo kończyli chłopcy zawodową szkołę, dużo po zawodowce przyjeżdżało do pracy, wyrwali się ze wsi. Wtedy młody człowiek chętnie szedł do pracy, poza tym zarobki były dobre. Jak ja trafiłam [do WSK], to jeszcze śmigłowców nie robiliśmy, MiG-i montował Mielec, a myśmy części do MiG-ów robili. To się pracowało i po trzy, po cztery dni nie wychodzili z pracy, a jedzenie dowozili, taka była stołówka ogólnomiastowa.

Życie było bardzo tanie, natomiast jeśli chodzi o ubiory, o buty, to były drogie, bo tego nie było. Jak ja przyszłam [do pracy], dostałam 700 złotych na tamte pieniądze zasadniczej stawki i trzecią grupę – była pierwsza, druga i trzecia grupa – stałej premii. My, dziewczyny młode, do Lublina jeździłyśmy na zakupy, tu był sklep czy ze dwa sklepy, no to po wypłacie żeśmy jeździły, to buty kosztowały 800 złotych, 700 złotych, takie koreczki, jak to dla młodych. Ale życie było szalenie [tanie], opłaty były niewielkie za czynsz, ja już teraz nie pamiętam, ale to grosze były, grosze.

Kościół nie było nawet. Na razie to nikt nie marzył o tym, jeździliśmy do Lublina, ewentualnie parafia była Kazimierzówka, na tej trasie do Piask jak się jedzie, to jakieś cztery, pięć kilometrów może, ale to całymi rodzinami szliśmy do kościoła przez taki lasek, grzyby się zbierało jeszcze, fajnie było. Jeszcze mam takie gdzieś zdjęcia – rodzice moi i ja z mężem. Już rok [19]56, jak Gomułka, już ta odwilż była, to już tu tak chcieliśmy ten kościół [mieć]. Oczywiście, władza jaka była, taka była. Pamiętam, pani sekretarz w urzędzie, jak już zaczęła delegacja chodzić, mówiła: „Kaktus mi na ręce wyrośnie, jak będzie kościół w Świdniku”. Po [19]56 takie było w nas [pragnienie], żeby tu kościół był i [19]58 rok, wtedy ja urodziłam syna starszego, nie wiem, kto to organizował, ale na rekolekcje do kościoła na Kazimierzówkę samochodami takimi ciężarowymi wozili. Ale to już ta odwilż była i powstała taka grupa społeczna, która zbierała podpisy i od [19]58 myśmy zadeklarowali po 100 złotych, pamiętam, na budowę kościoła. [Kościół został oddany do użytku w 19]62,

gdzieś te lata, początek sześćdziesiątych.

Data i miejsce nagrania	2013-12-20, Świdnik
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra, Łukasz Kijek
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"